

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-9
administracja i ekspedycja 1-99

Złoto z Ameryki przybyło do Polski

GDANSK, 26 (Pat) — W sobotę przybył z Nowego Jorku statek „Polonia” z ładunkiem złota wartości 3 milionów dolarów, przeznaczonego dla Polski. Transport ten przewieziony został koleją do Warszawy.

Wielki pożar w pawilonach studenckich

PRAGA, 27 (AW) W miejscowej kolonii studenckiej, składającej się z 8 dużych drewnianych pawilonów, zamieszkanych przez 700 przeszło studentów, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie jeden z pawilonów pozostawiając 100 studentów bez schronienia.

Słone ceny w Zakopanem

ZAKOPANE, 26 (AW) Zatwierdzony został nowy cennik zimowy, według którego utrzymanie w pensjonacie I kategorii wraz z dodatkami na służbę wyniesie ma zł. 20, II kat. 16 zł., III kat. 13.80 za dobę. Za pokój w hotelu I kat. 9.90, II—6.60, III kat. — 5.40 za dobę.

Jeszcze na dnie morza leży łódź podwodna S4

WASZYNGTON, 27 grudnia (P) Nie porzucając nadziei, aby członkowie załogi zatopionej łodzi podwodnej „S. 4.” mogli jeszcze pozostać przy życiu, sekretarz stanu marynarki, Wilbur, w towarzystwie kontradmirała Hughesa udał się do Provincetown celem naradzenia się z officerami drużyny ratunkowej. Wilbur oświadczył że próby ratunkowe czynione będą dopóty, dopóki tylko prowadzenie operacji w miejscu zatonięcia łodzi okaże się możliwym.

Lokomobila

w zupełnie dobrym stanie pierwszorzędnej marki

a silnik 50-60 koni poszukiwana. Oferty: „Lokomobila - Warszawa” do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymska 8, 62-1

Dlaczego

pić złą herbatę za drogie pieniądze, kiedy w handlu znajduje się **najwyższy gatunek** o niezrównanym smaku i aromacie, słynnej firmy

LYONS'a



Proces Kazimierza Rydzewskiego

oskarżonego o zabójstwo prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego rozpocznie się dnia 17 stycznia 1928 r.

Ponura zbrodnia, która dokonała została w dniu 14 kwietnia r.b. na osobie prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego, nie została dotychczas zupełnie wyjaśniona. W ręce sprawiedliwości dostało się dwóch osobników, z których jeden, Walaszczyk, po przyznaniu się do winy, na mocy wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany. Drugi — Kazimierz Rydzewski na śledztwie przyznał się do udziału w morderstwie, lecz na

sali sądowej cofnął swe pierwotne zeznania, twierdząc, że jest niewinny. Powołani przez niego świadkowie, na rozprawie złożyli zeznania, w konsekwencji których sąd doraźny przekazał sprawę sądowi zwykłemu. W każdym razie alibi Rydzewskiego nie zostało udowodnione, tak, że do sprawy pozostaje on w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak się obecnie dowiadujemy, Kazimierzowi Rydzewskiemu zo-

stał iż akt oskarżenia (40 stron maszynowego pisma) doręczony i na ostatnim posiedzeniu gospodarzem sądu okręgowego został wyznaczony termin rozprawy.

Proces Rydzewskiego rozpocznie się dnia 17 stycznia i trwać będzie przez dni cztery, t. j. 17, 18, 19 i 20 stycznia 1928 r.

Do sprawy zostało powołanych ogółem 87 świadków, w tem 52 alibistów i 35 świadków oskarżenia.

Urząd prokuratorski oskarża Kazimierza Rydzewskiego z art. 49, 455 k. k. i 15 art. przepisów przechodnich. Oskarżonemu na mocy 15 art. grozi kara śmierci przez powieszenie.

Skład sędziów, którzy sądzić będą Rydzewskiego, nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Oskarżać będzie najprawdopodobniej prokurator Markowski.

Waldemaras idzie na ustępstwa

Rząd koalicyjny ma być utworzony na Litwie

GDANSK, 26.12 (PAT) Z Kowna donoszą, że Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że po świętach podejmie narady w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Waldemaras wysuwa warunki, aby chrześcijańska demokracja

nie wysyłała do pertraktacji ani dr. Bystraca ani księdza Krupaviciusa ponieważ obaj oni obrażali Waldemarasa. Od socjaldemokratów domaga się on, aby zerwali ostatecznie z litewskimi emigrantami, bawiacami zagranicą.

Zamach na pociąg międzynarodowy dokonany został na terenie sowieckim

MINSK, 26 grudnia „Zwiewda” mińska donosi, że dnia 24 bm. o godz. 5 rano na stacji Zydzin w odległości 53 wiorst od Mińska uległ katastrofie pociąg pośpieszny międzynarodowy Władywostok — Moskwa—Warszawa—Paryż, idący z Moskwy do Mińska. Wskutek wpadnięcia na szynę żelazną, ułożoną w poprzek toru, pociąg uległ silnemu wstrząśnieniu. Wagon II kl. spadł z szyn i pociąg naładowany dwoma dalszymi wagonami. Słupy se-

maforowe uległy strząśnieniu. Ilość ofiar jest nieznana.

Na miejsce wypadku przybył w godzinę z Mińska pociąg ratowniczy, który przewiózł pasażerów do Mińska. Zamach na pociąg międzynarodowy pozostaje — jak się zdaje — w związku z podpaleniem fabryk w Mińsku jako odprawienie 10-jej rocznicy Sowietów. Potwierdza to fakt, że niezwłocznie z Mińska wysłano na miejsce wypadku oddziały karne GPU i wojsko.

Surowe kary na studentów

nałożył senat uniwersytecki za udział w rozruchach

BUKARESZT, 27 grudnia (Pat) Senat uniwersytecki po rozpatrzeniu sprawy rozruchów w Cradea Mare (W. Waraźdyn) wydał następujący komunikat: Senat potępia i piętnuje akty kradzieży i profanacji świątyń, dokonane w Cradea Mare. Kluj i innych miejscowościach. Senat stwierdza, że z ogólnej liczby 4000 studentów skompromitowała się tylko część nader nieznaczna, reszta zaś zajęta była przedewszystkiem nauką. Senat oczekuje na ogłoszenie wyroków i nadesłanie kompletów aktów, dotyczących rozru-

chów, aby wyznaczyć wszystkie konieczne kary.

Studenti, którym dowiedziono będzie udział w grabieżach i profanacji świątyń, zostaną wykluczeni na zawsze z wyższych uczelni. Studenti, którzy stawiali opór władzom i brali udział w błądzących zostaną wykluczeni z uczelni na jeden rok. Wreszcie wszyscy studenci aresztowani w pociągu bukareszteńskim w nocy z dnia 8 na 9 grudnia, za zamęcenie spokoju publicznego, zostaną wykluczeni z uczelni do końca roku bieżącego.

Pogrzeb pierwszych trzech ofiar katastrofalnego pożaru w Dzikowie

KRAKÓW, 26 grudnia. W ciągu dnia wczorajszego przybyły do Dzikowa oddziały 4 pułku saperów z Sandomierza, które rozwinięszy energiczną akcją, stłumiły resztki ognia i przystąpiły do uprzątnięcia rumowisk i do wydobycia z pod gruzów zwłok tragicznie zmarłych. Do tej pory wydobyto zwęglone ciała ś. p. Alfreda Freyeora, seminarzystki Kuczmierówny i stolarza Gila.

Wedle dotychczasowych obliczeń ilość zabitych, łącznie ze zmarłymi w szpitalu, wynosi 12 osób.

Zamek spłonął niemal doszczętnie. Uratowano jedynie kaplicę (róg lewego skrzydła zamku) i przylegające do niej dwa pokoje archiwalne, o starożytnych grubych sklepieniach i żelaznych okienicach i odrzwiach. Ze zbiorów uratowano około lub nawet z górą 50 procent, dzięki bohaterstwu ratujących. W zupełności ocalał zbiór minjatur, na który składa się około 300 minjatur z czasów Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego.

Biblioteki uratowano znaczną część, około 60 procent. Z cennych obrazów uratowano tylko pewną, niewielką część. Stare meble stylowe i mnóstwo starej porcelany padło pastwą płomieni.

Ocalone kosztowności i dzieła sztuki leżą zwalone w ujędźalni i pokojach dóbr dzikowskich. Ich inwentaryzacja potrwa czas dłuższy.

Onegdaj rano, podczas gdy jeszcze płomienie trawiły wnętrza zamkowe, odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów ratowników. Obszerny plac przed zamkiem zaległy tłumy mieszkańców Dzikowa, Tarnobrzega i sąsiednich wsi. Po skończonym nabożeństwie przemówił ze stopni kaplicy hr. Zdzisław Tarnowski, składając w pierwszym rzędzie hołd bohaterstwu ratującej młodzieży gimnazjalnej tak męskiej, jak i żeńskiej, poczem wzruszony do głębi począł odmawiać „Wieczne odpoczywanie”. Była to chwila prawdziwie dramatyczna. Płakały nie tylko rodziny tragicznie zmarłych, lecz wszyscy obecni.

Wczoraj o godz. 2-jej popoł. odbył się w Dzikowie pogrzeb 3-ich wydobytych z pod gruzów ofiar, a mianowicie ś. p. Alfreda Freyeora, seminarzystki Kuczmierówny i robotnika Gila. Pogrzeb, w którym wzięły udział delegacje sportowe i nieprzejrzane zastępy publiczności, stał się wielką manifestacją uczuć dla bohaterstwa tragicznie zmarłych.

Ilu komunistów rozstrzelano w Szanghaju?

Ile kobiet zgwałcono i zabito w Szanghaju?

Ile domów zburzono w Szanghaju?

Odpowiedz da Wam światowej sławy film



NIEWOLNICA z Bernardem GOETZKE z SZANGHAJU.

Reumatyzm, podagra, Artretyzm

wszelkie dolegliwości

na ile artretycznym oraz kamicej nerkową leczą radykalnie

URAZINE granulowana

Srodek przyjemny i skuteczny wyrobu Laboratoire des Usines du Rhone w Paryżu.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Stalowa ręka Stalina

Gloryfikacja „czczyczaiki” jest groźba pod adresem opozycji!

Moskwa, w grudniu.

Okoliczność, że główne uchwały zjazdu komunistycznego w sprawie zwalczania opozycjonistów zapadły w chwili, kiedy głośna komisja nadzwyczajna (GPU) obchodziła uroczystość jubileusz swego 10-letniego istnienia, zasługując stanowczo na szczególną uwagę. Nie ulega wątpliwości, iż w chwili obecnej, kiedy to XV. zjazd partii komunistycznej zatwierdził wszystkie decyzje Komisji kontrolnej w kierunku wydalenia z organizacji najwybitniejszych przedstawicieli opozycji, komisja nadzwyczajna ponownie wystąpiła na arenę, jako czynnik walki politycznej i jako główne oparcie obecnego dyktatora Rosji, Józefa Stalina.

Komisja nadzwyczajna (GPU) jest jak gdyby stalową ręką Stalina, która trzyma on w żelaznym uścisku wszystkich tych, którzy kiedykolwiek odważyli się wystąpić przeciwko jego polityce i poglądom. Z tego to właśnie względu Stalin specjalną opieką otoczył czekistów, a uroczystość 10-lecia instytucji tej nakazał w całej Rosji obchodzić jak najokazalej. Z inicjatywy Stalina powstał w dniach jubileuszowych w Rosji nowy kult, kult GPU i urzędników tej instytucji, z których robi się obecnie „bohaterów wojenników rewolucji”. W wyniku tego jesteśmy obecnie świadkami zjawiska zgola oryginalnego, a mianowicie „idealizacji” policji tajnej, — zjawiska nieznanego w życiu politycznym innych państw.

Jubileusz instytucji, która związana jest ściśle z aresztami i egzekucjami obchodzony był z rozkazu Moskwy na całym obszarze nacji sowieckiej. Radjostacja moskiewska donosiła przez szereg dni o imponujących obchodach jubileuszowych w poszczególnych miastach i miasteczkach, o uroczystych posiedzeniach sowieckich, o wielkich paradach wojskowych i t. d.

W Moskwie odbyło się dnia 18. grudnia uroczyste posiedzenie plenum sowieckiego moskiewskiego, poświęcone 10-leciu GPU. Zarządzając zebrań, komunistyczny Uchwałowy wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym gloryfikował czekistów, prowadzących „heroiczną walkę za sowieci”.

W imieniu rządu rosyjskiego przemawiał na uroczystym posiedzeniu sowieckiego moskiewskiego N. Kalinin, piastujący zaszczytny urząd „prezydenta sowieckiego”. Kalinin powiedział między innymi, że agenci

GPU położyli wielkie zasługi na polu umocnienia dyktatury proletariackiej. Komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, podkreślił w swym przemówieniu, że „zwycięstwa armii czerwonej na wszystkich frontach były w wielkiej mierze wynikiem roboty, którą prowadziły organy komisji nadzwyczajnej (GPU) w dziedzinie walki z wrogami wewnętrznymi.” Bucharin powiedział, że „niezapomniany przewodniczący ogólnorosyjskiej komisji nadzwyczajnej, Dzierżyński, był osobieniem żołnierza i budowniczo zarazem. Dzisiaj budujemy, ale jutro, może, zmuszeni będziemy walczyć. Musimy być gotowi znów ująć nasze miecze, które rąbać będą głowy nie tylko kontrrewolucji wewnętrznej, lecz i międzynarodowej”.

A w tej samej chwili, kiedy Stalin i jego przyjaciele gloryfikowali zasługi Czczyczaiki i czekistów, zjazd komunistyczny „rąbał głów” opozycji, przyjmując osta-

teczną rezolucję co do wykluczenia jej liderów z partii komunistycznej. Rezolucja ta przyjęta została po wysłuchaniu referatu Ordżonikidzego, członka specjalnej komisji, której zadaniem było zbadanie działalności opozycjonistów. Komisja ta stwierdziła, że opozycja posiada obok własnego komitetu centralnego również organizacje okręgowe, gubernialne, miejskie i rejonowe, jako też własny aparat techniczny i organy prasowe. Zagranicą opozycja pozostaje w ścisłym kontakcie z ugrupowaniami antyleninowskimi, oraz z burżuazyjną inteligencją.

Podczas zjazdu komunistycznego opozycja przedstawiła trzy dokumenty.

Pierwszy z nich z datą 3. grudnia r. b. zawiera oświadczenie 121 opozycjonistów, którzy nie tylko, że nie zrzekają się swej działalności antyrządowej, lecz domagają się wzmożenia propagandy opozycyjnej. Drugi dokument, podpisany przez

Rakowskiego, Murałowa i Radka domaga się również intensywniejszej, niż dotychczas propagandy antyrządowej. Trzeci wreszcie dokument zawiera oświadczenie Kameniewa, Barajewa, Jewdokimowa i Andrejewa, którzy wprawdzie wypowiadają się przeciwko propagandzie, nie mniej jednak w całej pełni pochwalają teorię i poglądy opozycji.

Komisja zjazdu postanowiła dokumenty te uznać za niedostateczne, i wykluczyć z partii 75 aktywnych trockistów, oraz 23 przedstawicieli grupy opozycyjnej Sapronowa.

Po referacie Ordżonikidzego złożył wybitny opozycjonista Smilga oficjalną deklarację w imieniu grup opozycyjnych, z której wynika, że przeciwnicy Stalina nie zamierzają zmienić swej dotychczasowej taktyki. Z kolei podano pod głosowanie rezolucję, domagającą się wykluczenia opozycjonistów z partii, która przyjęta została jednogłośnie.

Przyjęcie rezolucji tej było niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem politycznym w Rosji od czasów zarysowania się pierwszych swarów w obozie komunistycznym. Dokumenty opozycjonistów, oraz deklaracje Smilgi świadczą wymownie o tym, że wszystkie pogłoski o nastąpieniu „skrusze” opozycji nie opowiadają rzeczywistości.

Wśród wydalonych na mocy uchwały XV. zjazdu z partii komunistycznej działaczy opozycyjnych znajdują się obok Trockiego i Zinowiewa liczni bardzo aktywni komuniści, jako to Jewdokimow, Kameniew, Krasowski, Murałow, Pjatakow, Radek, Rakowski i Smilga. Krasowski był w swoim czasie organizatorem i komendantem kawalerii czerwonej, Pjatakow był jednym z organizatorów finansów sowieckich, a pierwsze banknoty bolszewickie zostały przez niego podpisane. Smilga, jako jeden z pierwszych propagatorów opozycji komunistycznej został w swoim czasie przez Stalina zesłany na Syberję, a podczas jego odjazdu z Moskwy Trockij wygłosił, jak wiadomo, na dworcu obszernie przemówienie, w którym w sposób nader ostry krytykował poczynania rządu sowieckiego. Wszystkie wydaleni z partii liderzy opozycji odegrali w życiu politycznym ZSSR rolę nader doniosłą i byli najbliższymi współpracownikami zmarłego twórcy państwa sowieckiego, Lenina.

C. Ep.

75,000 urzędników

liczy dzisiejsza Austria.

Z preliminarza budżetowego na rok 1928 wynika, że Austria ma ogółem 69,709 urzędników etatowych oraz 5,474 urzędników kontraktowych i robotników na służbie państwowej.

Cyfry te nie obejmują jednak urzędników i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych.

Sędziów jest w Austrii 1,678, profesorów i nauczycieli szkół państwowych — 4,673, policjantów i żandarmerii — 19,454, żołnierzy wojska związkowego — 20,759. Monopole państwowe zatrudniają ogółem 721 urzędników etatowych i 10,010 kontraktowych.

W przedsiębiorstwach państwowych pracuje 27,087 urzędników etatowych i 6,957 kontraktowych

Pożar na okręcie

został z trudem ugaszony

SAN DIEGO, 24 (Pat) Załoga parowca „Langley”, na którym wybuchł wczoraj pożar w następstwie eksplozji, zdołała ugasić ogień przy pomocy pary przed przybyciem załogi ratowniczej. 2-ch ludzi załogi zostało zabitych a 5 odniosło rany. Jak przypuszczają wybuch nastąpił w zbiorniku ropy naftowej.

80.000 bochenków chleba

spłonęło w ciągu trzech godzin

W Bukareszcie spaliła się w tych dniach olbrzymia fabryka chleba, która zaopatrywała w chleb całe miasto. Pożar powstał w czasie pracy z powodu uszkodzenia rury, doprowadzającej ropę naftową do pieców.

Zniszczonych zostało dwanaście pieców, 80.000 bochenków chleba, dwadzieścia wagonów mąki i 5 wagonów dodatków do pieczywa. Szkoda wynosiła przeszło 30 mil. lei. Bukaresztowi nie grozi brak chleba, ponieważ wszystkie inne przedsiębiorstwa mogą podwyższyć swoją wytwórczość.

Dr. med. S. Bogusławski

leczy — naturalną bezlekarstwową metodą Kręgarstwa choreby:

nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji (astma) i kobiece.

Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz.

Ul. Piotrkowska 85, III p. front

Latające trumny francuskie

Skandaliczne szafowanie życiem pasażerów

Dziennik francuski „Quotidien” zamieszcza obszerny artykuł, krytykujący w najostrzejszych słowach fabrykę samolotów Farmana, zarzucając jej, że codziennie naraża pasażerów i pilotów na śmiertelne wypadki. „Quotidien” twierdzi, iż śmierć pilota Corbu była jedynie winą Farmana. Samolot na którym Corbu się zabił, był starą maszyną, zniszczoną, latającą od kilku lat, o przegniętych skrzydłach, która zamiast silnika 150-konnego miała zamontowany silnik 400-konny, za ciężki dla samolotu. „Quotidien” zaznacza, iż nie jest to wypadek sporadyczny nieporządków i złej organizacji, panujących w fabryce Farmana. Przed kilkoma tygodniami rozbił się samolot komunikacyjny Farmana w Brukseli. Chociaż samolot był w fatalnym stanie, piloci Reuye i Landry otrzymali polecenie od zarządu fabryki zmontowania maszyny i przywiezienia drogą powietrzną do Paryża. Nie wykonując polecenia, zostali za karę zwolnieni z fabryki. Samolot „Niebieski ptak”, który Farman wypuścił ze swych zakładów, jako najlepszy swój płatowiec, mający służyć do przelotu oceanu, był tak partacko

skonstruowany, że zaraz po próbnym locie musiał powrócić do fabryki, gdzie został zupełnie rozbrany. Wreszcie „Quotidien” przytacza, iż władze lotnicze szwajcarskie zakazały lądowania samolotom typu Farmana na wszystkich swych lotniskach, gdyż uważają je maszynami za niebezpieczne dla życia, a dotychczas w porcie zuryjskim leżały jeszcze dwa rozbite aparaty „Farman Jabiru”, które gniją i nikt ich zabrać nie chce, bo przedstawiają zupełny szmelc. Katastrofy z samolotami Farmana zdarzają się nadzwyczaj często. „Quotidien” notuje 3 katastrofy w Strasburgu, dwie w Zurychu i kilka w Berlinie.

Na zakończenie „Quotidien” dodaje, że właściciel fabryki Farman również niedowierza swoim aparatom i nie postępuje się nimi, a mając odbyć podróże, „robi studia” na aparatach innych wytwórni.

NAJMŁODZA PILOTKA.

W stanie Illinois zdała egzamin pilota 13-letnie dziewczę. Jest to najmłodsza pilotka nie tylko Ameryki, ale i całego świata.

Feljeton poświęteczny

Feljeton musi być poświęteczny!

— Panie redaktorze, mam coś paryskiego.

— Już 42 korespondencje leżą złożone w zecerni.

A pan też ciągle z swoim Paryżem.

— Pan redaktor rozumie: Paryż — temat niewyczerpany. Zresztą powiem prawdę. Mam wieczne pióro z Paryża, która o niczem innym nie chce pisać, jak tylko o „Panamie”.

— Pióro dostanie pan inne. A możeby pan tak wyjechał na rok, dwa do Ameryki, Australji, lub wreszcie do piekła i stamtąd nadsyłał nam coś świeżego. Ale feljeton poświęteczny musi być.

— Pojechałbym, ale te mrozy...

Właśnie mrozy. O mrozach pisze już ktoś inny. Pan napisze coś okolicznościowego.

— A właśnie mrozy. Co za wdzięczny temat. Napisałbym cudowny feljeton. Mroz w polityce. Siwy dziadek mrozi swem techniem wojenne zamierzenia jakiegoś tam...

— Rozumiem, polityka. Zostaw już pan komu innemu. Mamy w redakcji taki obusieczny miecz Demos-klesa, mamy observer — a torow, trzymających stale ręką na pulsie polityki. Powiem panu otwarcie, że nie potrafi pan zrobić tego tak z żywiołowym rozmachem pisarskim — z ma zurska.

Trzeba mieć rzym-owską ciętość pióra... abh, pan temu nie dorowna.

— POCO polityka? Ja myślę o sobie inaczej, kategorjami feljetonowemi. Mroz, dziadek...

— Jeżeli pan chce wyprowadzić dziadka, to proszę, ale tylko św. Mikołaja...

— Przepraszam redaktorze, ale jak można tak do znudzenia wycierać tym pocziwym dziadkiem. Na wszystko moda się zmienia. Tańce, stroje, uczesanie włosów, kolor ciała, bielizna, książki; autorzy, zabawki — zmieniają się, jak w kalejdoskopie. Nie wiem, coby powiedziała pańska żona, gdyby redaktor przyniósł na gwiazdkę zeszloroczny odświeżony kapelus.

A czy czytelnicy są głupsii... to jest ciałem powiedzieć, czy można im co rok podawać tę samą alegoryczną postać w niemodnym kożuchu z brodą po pas, jakby go nie stać było na fryzjera... Ee, to jest brzydkie. I może jeszcze wyliczać, co ten starowina przyniósł w worku (mógłby mieć przynajmniej własny samochód ciężarowy, lub przynajmniej wystarać się o tragarza). Ja wiem, że publiczność lubi stare kawały, ale to jest niegodne przyznawać im rację...

— Więc a propos świętecznego feljetonu...

— Zaraz. Pan redaktor pozwo-

li mi skończyć. Pisze się zwykle w takich wypadkach, że św. Mikołaj obdarowuje:

Marszałka — kilkoma Waldemarasami,

Min. Poczty i Telegrafów — licznikiem.. na co nie powiem. Niechby się w nocy denerwował przy takim wystukiwaniu i potem płacił za... nadkontygent.

Niech pan redaktor mi nie przerywa. Wiem co mówię.

Pewnemu łódzkiemu bawełnianemu potentatowi dostałby się ładniusi teatr marjonefek, w którym wystawionoby wszystkie jego dramaty. Nie potrzebowałyby troszczyć się o publiczność.

Gongowi — czystsze uderzenie (bez dwuznaczników, proszę) Teatrowi Miejskiemu — „kredowego trójkatu”.

Dobrze, dobrze panie redaktorze, zaraz skończy, ja wiem bardzo dobrze, że o tem nie powinno się pisać i pisać nie będzie.

Zwykle takie obliczanie doprowadza ludzi do czarnej melancholji. Ci, co się do takiego spisu

dostali, żałują, że tam są i odwrotnie. Słucham!

Przecież niekoniecznie musi to być z świętym Mikołajem, jeżeli się pan tak zaciął. Ale podkład, rozumie pan, podkład okolicznościowy musi być.

— Aha, rozumiem, choinka, opłatek, kluski z makiem... To wszystko piękne, ale przecież pisało się już o tem z tysiąc razy bez lekkiej przesady.

A zresztą powiem całą prawdę

bez zielenienia się z gniewu — nie czuję do takiego faszerowanego tematu specjalnej predylekcji.

— No to nie pisz pan o kluskach i daj mi święty pokój z wszelkimi wygodami. Może pan stanąć na głowie i wymyślić sobie cokolwiek, byleby feljeton był poświęteczny.

— Razumiem. Posadza mnie pan redaktor, że napiszę może izawy feljeton o gwiazdce wydziedziczonych, t. j. niezupełnie, ale o tych, co ją spędzać będą jak ptód przy 18-owym mrozie, a nie na ciepłym łonie rodziny. O nie! Wiem jak taka rzecz wygląda i jak się ją robi.

Robi się to expressem z zamkniętymi oczyma w ten dzień:

...Mroz trzeszczy, a tam na rohu stoi policjant. Jedną ręką się rozgrzewa, drugą zapisuje doraźny wymiar kary.

Gwiazdka świeci, ale nie dla niego.

...Tra-ta-ta, tra-ta-ta. Pali się.

Zima — okres pożarów.

Toporem do pasa. Fiut na beczkę zamrożonej wody i daigo na walkę z rozszalałym żywiołem.

Gdy inni łamią się w spokoju ducha opłatkami — strażak stoi na baczność.

...Śnieg przykrywa ulicę potąd. Ledwo widać żywą duszę i to rzadko. A na ciemnym odcinku uliczki odbywa tradycyjny swój pochód „taka”.

Róż przymarzł jej do twarzy, lzy, które stoczyły się paciorkami, zamieniły się w połowie drogi w lód.

Spogląda w oświetlone okno za którym zostaje złożony na gorących ustach narzeczeński pocałunek pod choinką i lzy rękami ociera.

...Zawinął się w nocny kożuch, z zadrzocią spogląda w nocne niebo na gwiazdkę, ziewa kilka razy przeciągle i usypia na swym nocnym posterunku — nocny stróż.

A za murami wre zabawa, śpiewa lud koledy, zakrapiając je obficie alkoholem, nie myśląc o tym, dla których gwiazdka świeci.. na ulicy.

— No i co pan chce bardzo dobrze. Mógłby pan naprzykład coś na ten temat. Pan wie, że zwykły 100 proc. snob lubi zaśmiać się przez lzy. Niech pan napisze coś takiego.

— O nie najdroższy redaktorze. Gdybym wiedział, — że umrę nie doczekawszy się gwiazdki od pana, nie napiszę takiego feljetonu. Człowiek musi się przecież szanować.

Po tem wszystkim, co powiedziałem, pan redaktor myśli, że ruszę choć słowo piórem na ten przeklęty temat.

Pan redaktor mnie nie zna. Ja bym wolał przez miesiąc za darmo pracować, robić korektę własnych artykułów...

A czy ten feljeton ma być na odcinek czy do środka. Już się robi.

Za godzinę będzie go pan redaktor miał.

Stanfel.

Dziś potężna rewelacyjna premiera!



Dziś potężna rewelacyjna premiera!

Największa sensacja dnia! Czołowe arcydzieło produkcji europejskiej. Największy arcyfilm sztuki i pomysłowości kinematograficznej, który zdobył niebywałe tryumfy w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu p. t.

„Na małej stacyjce”

Potężny dramat erotyczny, w którym tragiczka

Maly Delschaft oraz bohater Carmen Cartelieri

wypowiadają swoje ostatnie słowo artystyczne.

Rozpacz niezrozumiałej duszy kobiecej... Nocne dyżury kolejarzy!.. Przejście z wytwornego środowiska do zaścianka!.. Za winy niepopelnione!.. Podstępna zasadzka!.. Wykolejone girls!.. O krok od śmierci!..

Nad program: Bomba śmiechu p. t. ??? 

Wielka banda fałszerzy pieniędzy

Została zlikwidowana przez policję warszawską i łódzka

Od dłuższego czasu łódzkie władze śledcze usiłowały natrafić na ślad fałszerzy banknotów 20 i 100-złotowych, które w olbrzymiej ilości pojawiły się na terenie Łodzi, po wsiach i miasteczkach całego województwa łódzkiego. Wobec tego, iż ostatnio fałszarze przenieśli działalność swą również na województwo warszawskie, władze śledcze Łodzi łącznie z urzędem śledczym w Warszawie wdrożyły wspólną energiczną akcję w celu wykrycia doskonale zakonspirowanej i zorganizowanej bandy fałszerzy.

Długotrwałe obserwacje na drogach i szosach obydwu województw nie dawały jednakże pomyslnego rezultatu, gdy oto przypadkowo zupełnie szajka została wykryta. W ub. tygodniu posterunki policyjne na granicy województwa łódzkiego i warszawskiego zauważyły dwa przejeżdżające wozy nakryte słomą. Wobec tego iż furmani nie chcieli wyjawić miejsca do którego jada, aresztowano ich i odstawiono do najbliższego posterunku, gdzie wozy zostały poddane rewizji. I oto dokonano sensacyjnego odkrycia:

Na wozach znajdowały się części maszyn i sztance do wybijania pieniędzy polskich. Furmanów zatrzymano i wraz z maszynami odstawiono do Warszawy, gdzie wzięci w krzyżowy ogień pytań zeznali, że są współnikami bandy fałszerzy pieniędzy, która od dłuższego czasu rozwija ożywioną działalność na terenie województwa łódzkiego i warszawskiego. Nie chcieli jednak wskazać dzie dotychczas znajdowała się maszyna fałszerska, wyjaśnili natomiast, że sprowadzona została z Berlina i zmontowana na miejscu przez fachowca Niemca. Zapoznane z obchodzeniem się z nią

kosztowało fałszerzy polskich 10 tys. dolarów.

Następnie aresztowani zeznali że na wskutek energicznych poszukiwań i rewizji wdrożonych przez policję województwa łódzkiego na terenie którego ulokowana była maszyna, zarząd bandy postanowił przenieść się w inne bezpieczniejsze miejsce poza granicę województwa łódzkiego.

Przy aresztowanych furmanach znaleziono pewien dokument, z którego wynikało, że maszyna miała być odstawiona do właściciela restauracji w Karczewie pod Warszawą, niejakiego Zaumana Szajmana, którego również aresztowano.

W trakcie dochodzenia stwierdzono, że Szajman sprowadził przed dwoma laty z Wiednia maszynę drukarską do fałszowania banknotów polskich, maszyna ta jednak w czasie przewozu została wykryta przez władze i skonfiskowana.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
M. Epsztajn (Piotrkowska 225),
M. Bartoszewski—Piotrkowska 95,
M. Rozenblum — Cegielniana 12,
S. swie Gorfeina — Wschodnia 54,
J. Koprowski — Nowomiejska 15.

Gong

Ostatni program p. t. „Pali się” jest bodaj najlepszym z dotychczasowych programów p. M. Chaveau i C. Gybulski, występujący gościnnie wstępnym bojem zdobyli publiczność: Wszystkie numery programu nagrodzone są oklaskami.

Dziś trzy przedstawienia o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.

Dalsze śledztwo dało wyniki nadzwyczajne: okazało się, że ów Szajman stał na czele świetnie zorganizowanej centrali fałszerzy pieniędzy, posiadającej setki agentów we wszystkich miastach Polski. Po stwierdzeniu tego władze przystąpiły do aresztowań w różnych miejscowościach, m. in. w Łodzi, w Warszawie, w Karczewie i w Otwocku, gdzie znaleziono no większe zapasy fałszyfikatorów. Niezależnie od tego aresztowano głównego hurtownika, poszukiwanego od 6 lat przez policję. Okazało się, iż maszyna, która przypadkowo wpadła w ręce policji — jest najnowszej typu, wobec czego oddano ją do dyspozycji państwowych zakładów graficznych, gdzie zostanie uruchomiona. (P)

Cztery pożary podczas świąt stłumiła w zarodku łódzka straż ogniowa

W nocy z piątku na sobotę wybuchł pożar na dworcu Łódź-Fabryczna na prywatnej bocznicy kolejowej stanowiącej własność firmy: C. Hartwig. O godzinie 4 nad ranem zapaliła się ogromna szopa napełniona drzewem. Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły I, II, III i IV oddziały straży, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej, w celu uchronienia od ognia sąsiednich składów. Po dwugodzinnej akcji pożar zdołano ugasić. Pastwą ognia padła cała szopa wraz z drzewem. Straty dość znaczne.

Jak ustalono przyczyną pożaru było zbytne rozgrzanie wadliwie skonstruowanego pieca.

W dniu 24 bm. o godzinie pół do 5 ej popołudniu wybuchł pożar na strychu domu przy ulicy Andrzeja 7, stanowiącego własność Banku Handlu i Przemysłu. Podczas rozgrzewania zapaliło się o-

pakowanie rezerwuaru. Zawezwany II oddział straży ogniowej w ciągu godziny ogień ugasił.

Również w dniu onegdajszym wybuchł ogień w fabryce Taumana i Landego przy ulicy Południowej 78. O godz. 1 min. 50 po północy zapaliły się znajdujące się na podwórzu odpadki od niedogaszonych żużli, wysypanych z kotłowni. Zawezwane I i II oddziały straży ogniowej w ciągu godziny pożar ugasiły.

Wreszcie w piątek o godzinie 1 min. 5 po południu wybuchł pożar w Langówku pod Łodzią w domu Nr. 11 należącym do niejakiego Pietrzaka. Od zbytńo rozgrzanych rur zapalił się dach. Zawezwane I i II oddziały straży ogniowej w ciągu godziny ugasiły pożar, uchroniwszy od ognia lokale mieszkalne. Dach spłonął doszczętnie.

Referat wyborczy magistratu zakończył swe prace

Sędzia Korwin-Korotkiewicz wręczył przewodniczącym Komisji spisy wyborców

Wczoraj wieczorem, w sali rady miejskiej odbyło się zebranie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych.

Zebranie zagał przewodniczący okręgowej komisji sędzia Korwin-Korotkiewicz, poczem zaznajomił zebranych z ich obowiązkami zarówno w okresie przedwyborczym jak i w dniu wyborów do sejmiku i senatu.

Podczas sprawdzenia okazało się, że niektórzy przewodniczący nie zgłosili się, wobec czego o ile nie usprawiedliwią swej nieobecności i nie podejmą swych funkcji przewodniczących, zostaną ukarani grzywną w wysokości 400 zł.

Z kolei przewodniczący okręgo-

wej komisji wyborczej wywoływał poszczególnych przewodniczących i każdemu z nich wręczał instrukcję, 3 egzemplarze spisu wyborców do sejmiku, 4 egzemplarze spisu wyborców do senatu, wykazy imienne złożone przez właścicieli domów, plakaty z siedzibą danej komisji obwodowej, szyldziki wykazy członków komisji, oraz materiały piśmienne.

Urządowanie komisji obwodowych odbywać się będzie w godzinach od 4 do 10 wieczorem, a w dniach wyborów przez cały dzień.

Ponieważ narazie wykonany został według alfabetu spis wyborców tylko do senatu, spis taki wyborców do sejmiku dokonany zosta-

nie w siedzibach obwodowej komisji wyborczej przez delegowanych urzędników magistratu.

Z posiadanych spisów, przewodniczący obwodowych komisji wyborczych zachowają po dwa egzemplarze dla siebie, a trzeci przesyła okręgowej komisji wyborczej w dniu 1 stycznia 1928 r.

W ten sposób czynności główne referatu wyborczego magistratu zostały już zakończone, a obecnie referat zajmie się sprawami gospodarczymi co do umożliwienia pracy obwodowym komisjom w wyznaczonych im lokalach, podczas gdy sprawy samych wyborów ułatwiać będzie sędzia Korwin-Korotkiewicz. (b)

Dlaczego nie uprawiamy hokey'u?

W dziedzinie sportów zimowych Łódź kroczy na szarym końcu

Łódzcy sportowcy dają o sobie znak życia dopiero z pierwszym tchnieniem wiosny — z chwilą tą zaludniają się boiska, młodzież ćwiczy z zapałem, lecz już pierwszy podmuch zimy przeraża ich, boiska pustoszeją i praca nad rozwojem fizycznym idzie w zapomnienie na długie trzy miesiące.

Nic więc dziwnego, że w tych gałęziach sportu jak piłka nożna, kolarstwo, boks, nie pozwalamy się szybko wyprzedzić. Lekka atletyka, wskutek braku zainteresowania i odpowiednich instruktorów, to wdzięczne pole do pracy. Natomiast o sportach zimowych u nas ani słycho. Jedynie młodzież szkolna w sezonie zimowym wykazuje żywotność — co sobota i niedziela organizując zawody w piłkę siatkową i koszykową. Wartość tych zawodów, odbywających się w salach gimnastycznych, często bardzo nieodpowiednich pozostaje ze względów zwrotnych pod znakiem zapytania.

O innych sportach zimowych uprawianych na świeżem powietrzu nie nie słyszymy. Każdy amator łyżwiarstwa uprawia sport na własną rękę, a fakiejs skoordynowanej akcji tego lub innego klubu nie możemy się doczekać.

Skutki tego zaniedbania nie pozwalają na siebie długo czekać. Dziś niemal we wszystkich większych miastach Polski uprawiany jest hokey na lodzie. Każda niedziela, dzięki mroźnej pogodzie jest tam wyzyskana. Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno — we wszystkich tych miastach są drużyny hokey'owe.

Stolica nasza może się poszczycić drużyną A. Z. S., która wstąpiła s iezagranicą swemi wspinałami wynikami w spotkaniu z najlepszymi drużynami hokey'owymi świata. Drugi dorobek Warszawy — to drużyna Legji, która

zdolała pokonać A. Z. S. w stosunku 2:0. Czy wynik ten jest dziełem przypadku, czy też zasłużony — wyjaśni nam to niedaleka przyszłość, w każdym razie praca stolicy w tym kierunku jest pewnikiem niezbitym. To samo tyczy się Krakowa, gdzie obok Cracowji świetnie rozwija się drużyna Makabi, Lwowa, Wilna i t. p.

W szeregu tych miast, niestety nie widzimy Łodzi. Niema w tem zresztą nic dziwnego, gdyż jeśli ktoś chce grać w hokey, musi wprawdzie przyswoić sobie sztukę łyżwiarską. W tym kierunku właśnie winny pójść wysiłki naszych klubów. Coprawda brak nam odpowiednich terenów, lecz w najgorszym wypadku mogą być zużytkowane w tym celu boiska. Trzeba zadać sobie tylko trochę trudu, a cel będzie osiągnięty.

Przed dwoma laty zarząd W. K. S. nosił się z zamiarem urządzenia ślizgawki na swem boisku, lecz jedną z głównych przeszkód był brak komunikacji z centrum miasta. Dziś przeszkoda ta nie istnieje, więc wskazaniem byłoby ażeby wojskowi zamiar powzięty przed dwoma laty wprowadzili w czyn, pobudzając tem samem inne kluby, posiadające własne boiska, do pracy.

O innych sportach zimowych, jak na przykład narciarstwo, nie wspominały, gdyż warunki terenowe i małe opady śnieżne nie pozwalają na to, jednak łyżwiarstwo ma dużo zwolenników, a w szeregach ich napewno znajduje się tylu chętnych, że zorganizowanie drużyny hokey'owej nie trafi na poważniejsze przeszkody.

Ileż talentów ukrywa się wśród naszej młodzieży, ileż tryumfów może nam przynieść ten sport. Wybitne jednostki, wskutek braku konkurencji, nie mogą czynić postępów, stopniowo więc zatra-

cają się. Pole do popisu winny im dać kluby sportowe, stworzyć odpowiednie warunki, wskazać drogę, otoczyć swą opieką, a wtedy praca ta, nie wymagająca zbyt wielkich wkładów materialnych, wyda bujne owoce i znajdzie szczerze uznanie u wszystkich.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 29-5

Dent.
B. Abowa
Przyjmuje od 12-5 i od 8-9 wiecz.
Piotrkowska 85, m. 5. front.

Lekarz dentysta
H. Silberstein
Piotrkowska 99
Telefon 28-77
Przyjmuje od 10 i od 4-7 w.

Wracz uwagę na rezultat!

Można powiedzieć każdemu kto, mając zamiar kupić Emulsję Scotta, kupił jej następstwo, z pewnością najniższą ceną, w większości wypadków wyjdzie on pieniądze na próżno. Nie bez powodu właśnie naczelna miejscowa Scotta od lat wielu zajmuje naczelną miejscę wśród tylu środków wzmacniających. Jej kuracyjny nie działanie samo liwia wybitną rolę, w świecie lekarskim, żądacie tylko, jaka jej przyznają. Kupujcie oryginalnej.

EMULSJA SCOTTA

Zuchwały napad bandycki

na mieszkanie kupca przy ulicy Juliusza 4

Niesłychanie zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w dniu onegdajszym na mieszkanie jednego z lokatorów domu przy ulicy Juliusza Nr. 4, zamożnego kupca H. Zaca.

P. Zac właściciel składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej znajduje wraz z żoną swą 35-letnią Marią kilkupokojowe mieszkanie we froncie na pierwszym piętrze. Prócz małżonków Zaców w mieszkaniu tem zamieszkuje służąca. Od drzwi wejściowych prowadzi kurytarz do pokoju stołowego, po obu stronach zaś kurytarza znajdują się drzwi do gabinetu p. Zaca, z prawej do sypialnego.

Onegdaj o godz. 4 po południu p. Zacowa została sama w domu, gdyż mąż wyszedł do miasta, służąca zaś zeszła na dół do dozorczy, gdzie zabawiła przez czas dłuższy. P. Zacowa usiadła w gabinecie męża i pisała list. W pewnej chwili ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Zacowa wyszła do kurytarza, otworzyła i w tej chwili wtargnęło dwóch bandytów z rewolwerami w rękach. Nakazali

przerażonej kobiecie wzniesć ręce do góry i ostrzegli, że jeśli tylko spróbuje krzyknąć padnie trupem na miejscu. Nagle bandyci usłyszeli, że ktoś schodzi ze schodów z drugiego piętra. Spłoszeni tem rzucili się do ucieczki. Wówczas p. Z. wybiegła również na schody i krzyzała: „Na pomoc, bandyci!” zaczęła dobijać się do drzwi sąsiadów. W całej posesji uczynił się zgiełk, przybiegł dozorca, który dowiedziawszy się o tem co zaszło rzucił się w pościg za bandytami. Pościg ten nie dał żadnego rezultatu. Bandyci znikli bez śladu.

O zuchwałym napadzie powiadomiono natychmiast władze policyjno-śledcze. Na miejsce przybyli niezwłocznie komendant policji m. Łodzi podinspektor Elzesser-Niedzielski, naczelnik urzędu śledczego komisarz Weyer.

Wdrożone intensywne dochodzenie dało wynik pomyślny, władze bowiem są już na tropie bandytów.

Zasłużony naczelnik

urzędu śledczego mianowany został nadkomisarzem

W uznaniu wydatnych zasług, jakie położył dotychczasowy kierownik ekspozytury urzędu śledczego w Łodzi, komisarz Stanisław Wajer — został on zamianowany nadkomisarzem.

Mianowani zostali również: podkomisarz Mika na komisarza, komendant policji na powiat łódzki podkomisarz Nowak — komisarzem inspirant Zlotkowski — podkomisarzem.

Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Dziś Premjera!

Potężne arcydzieło filmowe według wstrząsającego dramatu angielsko-chińskiego p. t.

Mandaryn Wu

Rolę tytułową gra potężny aktor

LON CHANEY

oraz **Renée Adorée, Miza Dresser** i **Gertruda O'MSTE.**

Początek w dni powszednie o godz. 5-jej po poł., w niedziele i święta o godz. 3-jej po poł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Kynku, **Piotrkowska 294, tel. 22-89.** przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich kich specjalności od g 10 rano do 6-ej po poł. Szczerzenie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na miejscu Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetne, Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosię. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

NIEMKA

(Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Oferty Piotrkowska 81, pierwsze piętro, front, mieszk. 5. 10472-2

DoKtór

H. Woikowski
Zachodnia 57 (Cegielniana 119) tel. 37-70

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz 1-2 i od 4-8 w niedziele i święta od 11-1. Dla pań od 4-5.50 Oddzielna poczekalnia

Większa Fabryka w Tomaszowie

poszukuje od zaraz „Garn-Manipulanta“ z wykształceniem Szkoły Włókienniczej. Oferty do Admin. nin. pisma sub. „Manipulant“ 452-4

DR. MED.

Cecylja Fokszańska
gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż.
Lampa kwarcowa, Solux, Kąpiele świetlne i t. p.
Piotrkowska 101, tel. 30-76.
Godz. przyjęć od 11-1 4 6 pp.

Dr.

Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7.
Tel. 28-07.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że V część rejestru poborczego na 1926 rok, zawierająca płatników z ulic: Aleksandrowskiej, Aleksandrowskiej Szosy, Aleksandryjskiej, Bazarnej, Bałuckiego Rynku, Brzezińskiej, Ceglanej, Cymera, Dolnej, Dworskiej, Drewnowskiej, Dąbrowskiej, Engla, Fajtra, Fizera, Franciszkańskiej, Goplańskiej, Grosmana, Gęsiej, Giuchej, Hauslera, Henryka, Jakuba, Jerolimskiej, Joselewicza, Kamiennej, Kielma, Kielbacha, Kościelnej, Pl. Kościelnego, Krótkiej (Bałuty), Krótko-Franciszkańskiej, Krótko-Lwowskiej, Karwińskiej, Krzyżowej, Lutomińskiej, Łagiewnickiej, Marszałkowskiej, Młynarskiej, Marysińskiej, Mickiewicza, Magistrackiej, Nowaka, N.-Łagiewnickiej, Ogrodowej, Orlej, Pomorskiej, Północnej, Pieprzowej, Podrzecznej, 28 p. Strzelców Kaniowskich, Pl. Dąbrowskiego, Rajtera, Rybnej, Składowej, Spacerowej, Solnej, St. Rynku, Stodolnianej, Smugowej, Szopena, Szkolnej, Tramwajowej, Wołborskiej, Wesolej, Wierzbowej, Węglowej, Zakątnej, Zawiszy, Zielonej (Bałuty), Zabiej, Zórawiej, oraz resztę płatników z ulic: Al. Kościuszki, Al. i Maja, Andrzeja, Cegielnianej, Gdańskiej, Głównej, Górnego Rynku, Juliusza, Kilińskiego, Konstantynowskiej, Kopernika, Kruczej, Lipowej, Narutowicza, Nowomiejskiej, Nowo-Cegielnianej, N.-Targowej, N.-Zarzewskiej, Piotrkowskiej, Piramowicza, Pl. Wolności, Południowej, Przejazd, Pustej, Rokicińskiej, Szosy Rokicińskiej, Rzgowskiej, Sieradzkiej, 6-go Sierpnia, Sienkiewicza, Skwerowej, Targowej, Traugutta, Wodnego Rynku, Wólczńskiej, Wschodniej, Zachodniej, Zawadzkiej, Zielonej, Zielonego Rynku, Zgierskiej, Zamenhoła i Zeromskiego zostaje wyłożona, stosownie do istniejących przepisów do przegladu w przeciagu 8 dni, t. j. od dnia 27 grudnia r. b. do dnia 4 stycznia 1928 r. włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6, w godzinach od 9 do 12 w poł.

Reklamacje przyjmowane będą do dnia 13 stycznia 1928 roku włącznie. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 27 grudnia 1927 roku.

Prenumerata

„Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Do akt. № 2070-1927 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 103 U. P. C., ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do tiry „Emgoko“ i składających się z maszyny półczosniczej, oszacowanych, na sumę zł. 700.—
Łódź, d. 20 XII. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. № 1956-1927 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 103 U. P. C. ogłasza, że w dn. 5 stycznia 1928 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Emanuela Krauskopfa i składających się 40 sztuk barchanu oszacowanych na sumę zł. 1800.—
Łódź, d. 23. XI. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku, dnia 27 grudnia do poniedziałku wł.
Wielki wspaniały program!
Kochaj mnie, a świat będzie moim!
Wielki dramat życiowo-erotyczny w 10 aktach, osnuty na tie głośnej powieści **Hansa Bartsch'a** W rolach głównych: **Mary Philbin, Betty Compson i Norman Kerry**
Anons: Następnym program: **„Kobieta bez zasłony“** W roli głównej: **LIL DAGOVER.**
Na 1 szy seans w dni powsz. oprócz sobót od g. 4 do 5, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3.30 ceny miejsc po 50 i 50 gr.

DYWANY
reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92.

Ogłoszenie za wiersz milimetryowy 1 szpaltowy 1 strona i wkleście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po teście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś im zagranicznych o 100 procent drożej.